

# PRAWDZIWE CHRZEŒCIJAŃSTWO

Henryk Dominik

**W** Liście do Rzymian (9, 6.7.8) czytamy: *Ale nie jest tak, jakoby mia³o zawieraæ S³owo Bo¿e. Albowiem nie wszyscy, którzy pochodz¹ z Izraela, s¹ Izraelem; i nie wszyscy s¹ dzieæmi, dlatego ¿e s¹ potomstwem Abrahamowym, lecz jest tak: "Od Izaaka zwaæ siê bêdzie potomstwo twoje" to znaczy, ¿e nie dzieci cielesne s¹ dzieæmi Bo¿ymi, lecz dzieci obietnicy licz¹ siê za potomstwo.*

S³owa te by³y pewno kamieniem obrazy dla potomków Abrahama, za jakich uwa¿ali siê ¿ydzi, ale te s³owa tak¿e dotycz¹ chrzeœcijan. Izrael tak d³ugo odtr¹ca³ oczekiwanego Mesjasza, nie zwa¿aj¹c na S³owo Bo¿e, które Go wyraŹnie wskazywa³o. Uwa¿ali, ¿e ka¿dy urodzony w rodzinie ¿ydowskiej i obrzezany ch³opiec jest automatycznie cz³onkiem narodu wybranego. W ten sposób odrzucali dzia³anie Boga, przyjmuj¹c za punkt wyjêcia tylko dzia³anie cz³owiecze. A Pawe³ nam udowadnia, ¿e Bóg jest naprawdê Bogiem, dlatego Jego czynów nie mo¿na porównaæ z ¿adnym twórczym dzia³aniem cz³owieka.

*Wolnoœæ i niezawis³oœæ Boga Pawe³ pokazuje nam przede wszystkim na przyk³adzie zjawiska wyboru, który dokonuje siê w historii i realizuje w obietnicy i powo³aniu przez Boga.*

*Kiedy Nowy Testament mówi o powo³aniu i usprawiedliwieniu przez Boga, s³owa te dotycz¹ nie tylko Izraela, ale dotycz¹ równie¿ chrzeœcijan.*

Wolnoœæ i niezawis³oœæ Boga Pawe³ pokazuje nam przede wszystkim na przyk³adzie zjawiska wyboru, który dokonuje siê w historii i realizuje w obietnicy i powo³aniu przez Boga. Z tych s³ów Listu wynika, ¿e nie mo¿na byæ dzieæmi Abrahama (a zatem w rozumieniu ¿ydów wybranymi przez Boga) z samych tylko powodów naturalnych: **nie wszyscy s¹ dzieæmi dlatego, ¿e s¹ potomstwem Abrahamowym.** Ismael tak¿e by³ synem Abrahama, ale Izaak by³ dzieckiem obietnicy Bo¿ej. On zosta³ przez Boga wybrany. B³ogos³awieni pochodz¹ z powo³ania Boga, a nie cz³owieka.

Kiedy Nowy Testament mówi o powo³aniu i usprawiedliwieniu przez Boga, s³owa te dotycz¹ nie tylko Izraela, ale dotycz¹ równie¿ chrzeœcijan.

Zakodowa³o siê wœród chrzeœcijan nies³uszne skojarzenie s³ów: **chrzeœcijaŃstwo - chrzest.** Skojarzenie to dla wielu sugeruje, ¿e kto jest ochrzczony, automatycznie staje siê chrzeœcijaninem. Nie jest to niestety prawda. Wiemy, jak wielu ochrzczonych porzuca potem Boga, staj¹ siê jego wrogami, s³u¿¹ innym bo¿kom, a nawet szata-

nowi. S<sup>1</sup> zaprzeczeniem tego wszystkiego, co g<sup>3</sup>osi<sup>3</sup> Zbawiciel. Nie ma w nich wiary, nie ma w nich mi<sup>3</sup>o<sup>3</sup>ci, ani pokory, ani mi<sup>3</sup>osierdzia, nie ma ch<sup>3</sup>eci s<sup>3</sup>u<sup>3</sup>zenia drugiemu cz<sup>3</sup>owiekowi. Jest za to buta, pycha, pogarda dla innych. Jest pazerno<sup>3</sup>, jest cz<sup>3</sup>ęsto i gniew i nienawie<sup>3</sup>, a nierazdka i zbrodnia. Tacy ludzie nieraz udaj<sup>1</sup> chrze<sup>3</sup>cijan, chodz<sup>1</sup> do ko<sup>3</sup>cio<sup>3</sup>a w niedziel<sup>3</sup>, jednocześnie daj<sup>1</sup>c w pozosta<sup>3</sup>e dni tygodnia jak najgorsze <sup>3</sup>wia<sup>3</sup>de<sup>3</sup>ctwo chrze<sup>3</sup>cija<sup>3</sup>ństwu.

Do nich to mo<sup>3</sup>na odnie<sup>3</sup> te s<sup>3</sup>owa Jezusa z Mt 18,6: ***Kto za<sup>3</sup> zgorz<sup>3</sup>y jednego z tych ma<sup>3</sup>y<sup>3</sup>, którzy wierz<sup>1</sup> we mnie, lepiej b<sup>3</sup>dzie dla niego, aby mu zawieszono u szyi kamie<sup>3</sup> m<sup>3</sup>y<sup>3</sup>ski i utopiono go w g<sup>3</sup>3<sup>3</sup>bi morza.***

Trawestuj<sup>1</sup>c cytowane na pocz<sup>1</sup>tku s<sup>3</sup>owa z 9 rozdzia<sup>3</sup>u Listu do Rzymian, mo<sup>3</sup>na powiedzie<sup>3</sup>: ***Albowiem nie wszyscy, którzy s<sup>1</sup> w ko<sup>3</sup>ciele s<sup>1</sup> chrze<sup>3</sup>cijanami.***

Smutne to stwierdzenie, ale taka jest prawda, gdy<sup>3</sup> tak wielu ludzi przyznaj<sup>1</sup>cych si<sup>3</sup>e do przynale<sup>3</sup>no<sup>3</sup>ci chrze<sup>3</sup>cija<sup>3</sup>ńskiej g<sup>3</sup>osi i czyni co<sup>3</sup> wr<sup>3</sup>ęc chrze<sup>3</sup>cija<sup>3</sup>ństwu obcego i wstr<sup>3</sup>etnego. Bardziej czcz<sup>1</sup> ba<sup>3</sup>wany w<sup>3</sup>adzy, chwa<sup>3</sup>y i pieni<sup>1</sup>dza ni<sup>3</sup> Boga. Przeszli wierzy<sup>3</sup> w obietnice Stw<sup>3</sup>o<sup>3</sup>rcy, polegaj<sup>1</sup>c wy<sup>3</sup>1cznie na cz<sup>3</sup>owieku, na swym

egoi<sup>3</sup>ymie, a wi<sup>3</sup>ęc grzechu. Rozejrzyjmy si<sup>3</sup>e dooko<sup>3</sup>a, ilu<sup>3</sup> takich pseudochrze<sup>3</sup>cijan widzimy. Biblia mówi wyra<sup>3</sup>nie: ***Po owocach poznacie ich.*** I tak jest.

A Jezus jeszcze nam przypomina wypowiadaj<sup>1</sup>c ostrze<sup>3</sup>enie, o którym oni zapominaj<sup>1</sup>: ***Nie ka<sup>3</sup>dy, kto do mnie mówi Panie, Panie, wejdzie do Kr<sup>3</sup>lestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pe<sup>3</sup>ni wol<sup>3</sup>e Ojca mojego, który jest w niebie (Mt 7,21).***

By<sup>3</sup> chrze<sup>3</sup>cijaninem to wielka odpowiedzialno<sup>3</sup>. To wiara, a wi<sup>3</sup>ęc pos<sup>3</sup>usze<sup>3</sup>stwo i ufno<sup>3</sup> Jezusowi. Pos<sup>3</sup>usze<sup>3</sup>stwo i ufno<sup>3</sup> S<sup>3</sup>owu Bo<sup>3</sup>emu. To na<sup>3</sup>ladowanie Zbawiciela w chwilach dobrych i z<sup>3</sup>ych. To nadzieja zbawienia i to mi<sup>3</sup>o<sup>3</sup> przed<sup>3</sup>e wszystkim do Boga i do ludzi.

*By<sup>3</sup> chrze<sup>3</sup>cijaninem to wielka odpowiedzialno<sup>3</sup>, to wiara - a wi<sup>3</sup>ęc pos<sup>3</sup>usze<sup>3</sup>stwo i ufno<sup>3</sup> Jezusowi, pos<sup>3</sup>usze<sup>3</sup>stwo i ufno<sup>3</sup> S<sup>3</sup>owu Bo<sup>3</sup>emu, to na<sup>3</sup>ladowanie Zbawiciela w chwilach dobrych i z<sup>3</sup>ych, to nadzieja zbawienia i to mi<sup>3</sup>o<sup>3</sup> przed<sup>3</sup>e wszystkim do Boga i do ludzi.*

sta<sup>3</sup>a s<sup>3</sup>u<sup>3</sup>ba S<sup>3</sup>owu i ludziom. To patrz<sup>3</sup>enie i widzenie <sup>3</sup>wia<sup>3</sup>ta przez przyzmat S<sup>3</sup>owa Bo<sup>3</sup>ego.

Czy osi<sup>1</sup>gn<sup>3</sup>eliemy ju<sup>3</sup> takie widzenie <sup>3</sup>wia<sup>3</sup>ta i ludzi? Na to pytanie odpowiedzmy sobie w duchu sami. Popro<sup>3</sup>emy jednocze<sup>3</sup>nie Boga, aby nam pom<sup>3</sup>g<sup>3</sup> by<sup>3</sup> autentycznymi chrze<sup>3</sup>cijanami.

Henryk Dominik

Tekst ukaza<sup>3</sup> si<sup>3</sup>e w formie audycji Trans World Radio 03,2005,nr 04

## FILOZOFIA WIARY A NAUKI

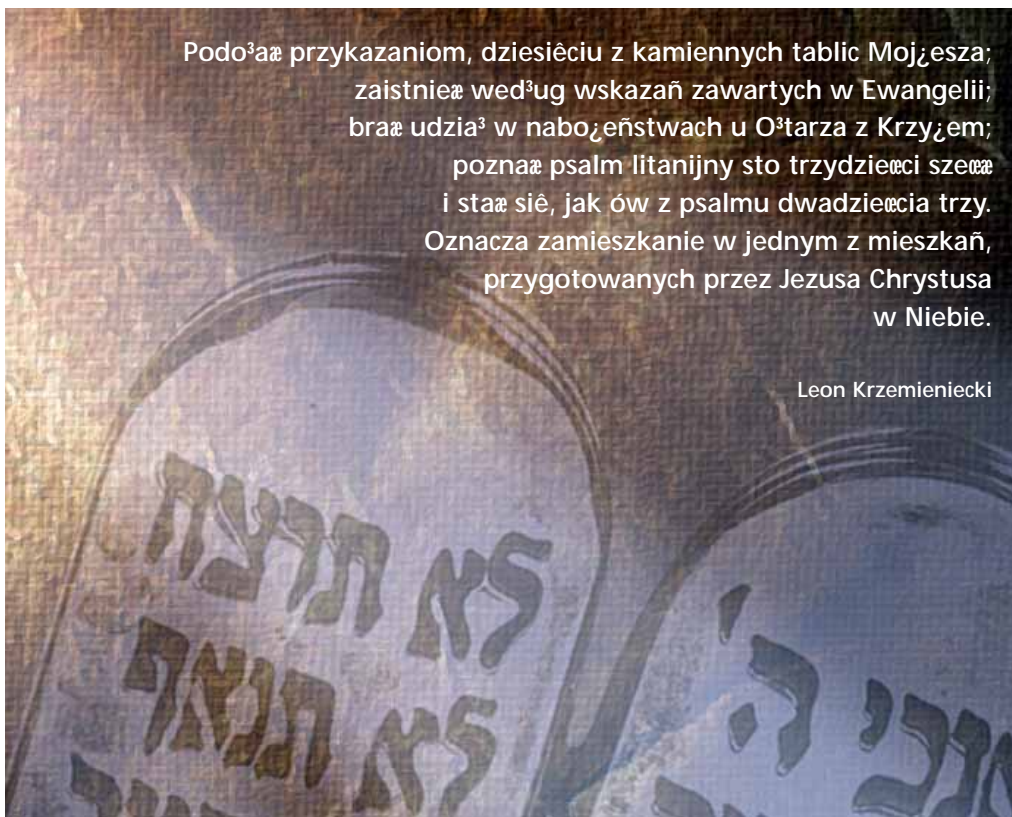
Leon Krzemieniecki

Kiedy historia sięga skali legendy, matematyczne liczenie zbliżeń i oddaleń bez większego znaczenia. Priorytet fabuły nad geografią i czasem. Poddanie sercu i wyobraźni. Przeżycie religijne ma wiele wspólnego z dziedziną fenomenologii, z jej powrotem w stronę pierwotnej intuicji, którą zwę religijność natury. Fenomenologia ducha bada dzieje ludzkiej świadomości wznoszącej się od zarania ku przedstawieniom Boga.

Wszelkie zjawiska świadomości wyższego rzędu nie wymagają opisu, są refleksją nad aktem. Przeżyciem i zachowaniem. Filozofia Wiary nad naukami ma na celu udostępnienie społeczności szeroko pojętej, refleksji nad dialogiem ewangelicznym Jezusa Chrystusa z Nikodemem i nakreśleniem drogi bioformizmu niezbędnego istocie ludzkiej, jako tożsamej osobowości dążącej do życia po śmierci na ziemi. Przez minione tysiąclecia starożytnej filozofii ludzkiej, temu zadaniu nie podołano. Co więcej napotyamy wynurzenia lekkomyślne profanacji.

P.S. Trudnym tematowi nie odpowiada powierzchowność.

Leon Krzemieniecki



Podołaj przykazaniom, dziesięciu z kamiennych tablic Mojżesza;  
zaistniej według wskazań zawartych w Ewangelii;  
bądź udziałem w nabożeństwach u Ojca z Krzyżem;  
poznaj psalm litanijski sto trzydzieści sześć  
i stań się, jak ów z psalmu dwadzieścia trzy.  
Oznacza zamieszkanie w jednym z mieszkań,  
przygotowanych przez Jezusa Chrystusa  
w Niebie.

Leon Krzemieniecki

## CAŁUN TURYŃSKI

Leon Krzemieniecki

Przestudiowałem pisma i wypowiedzi fachowe i postronne dotyczące owej relikwii. Orzekam wstępnie, nie uznaję Całunu Turyńskiego za „świętą”. Słódź w przekonaniu, że owo Iniane pódno, jak podano o wymiarze 4,36 x 1,10 m nie spowijaó ciaó zmaróego Chrystusa. Jest dzieóem póóniejszym, zblióonym w czasie do renesansu, pracó mistrzowskiego warsztatu wszelkiego obrazowania i rozwiniótej techniki malunku. Nieco mniejszych lub wiókszych pódzien Inianych uóywano ubraniowo w staroóytnej Grecji i Rzymie. Oczywiócie przez elity. Sóuóó tunice, czóeci stroju, w rodzaju koszuli umiejótnie nakóadanej i ócióganej paskiem. Tunika z odpowiednim lamowaniem ówiadczyóa o peónoletnioóci, stanowisku ekwity lub senatora. Kobiécia byóa dóuósza, wóósza i bez paska. Z kolei toga byóa wierzchniá szatá z pasma materiaóu o ok. 5 m i szerokoóci ok. 3 m.

Trudne przypuszczenie, aby tak wielki caóun okrycia byó ówóczenie uóóydów. Przy jednoczesnym przeóyciu óaóoby i koniecznym póópiechu przed sabatem. A jeóeli tak, pófaóowanie nie mogóo daó odbicia, jakie Caóun przekazuje. Obraz winien mieó przerwy. Portret leóócego w caóóci zmaróego od góowy do stóp zostaó sprokurowany. Szczegóóowo przylegá do ciaóa, co moóliwe byóo przez peóne starannoóci przyóadanie do zagióó. Ramiona winny mieó nie ten ukóad.



raczej przystosowanie do modlitwy. Wizerunek na pódno nie jest Chrystusa. Brak zupóony uduchowania. Zmaróy na Krzyóu byó juó w peóni Synem Boga. W twarzy byóo, byó musiaóo, co naturalne, szczóócie speónionej Misji i Ofiary! Jedynie Graal, krew zebrana przez Józefa z Arymatei do miseczki byóa jedyná pamiótká Prawdy.

Czekamy na wyniki ekspertyz, najnowszej techniczno-chemicznej próby, mikrobiologicznej. Czasami sobie myóó, moóe nie-

prawidóowo, óe idee sá pókrywane korzyóciami materialnymi. Jednego dnia obejrzaóo Caóun 30 tys. osób i jak widziaóem na zdjóciu, modlono sió. Czy nie baówochwalczo?

Jak w powrocie Mojóesza w Horebie? Ewangelista óukasz pisze: *I zdjówszy je obwin<sup>13</sup> je w przeócieradóo i zóóóyó je w grobowcu (23, 53)*. Przeócieradóo nie jest rzeczá odpowiadajá-

cá Inianemu pódno opisaney wielkoóci. Logiczne jest dopowiedzenie, w pospiesznej sytuacji óatwiej o przeócieradóo z domostw, nió o zakup naglócy Inianego pódno ubogacych elit. Wielkoóci Turyńskieó! Argument opuchóego policzka nie jest argumentem, ze wzglódu na burzliwá staroóytnoóó upadku Cesarstwa Romy i najazdów plemion oraz zwyczajnych rozbojóów, którym epoka sprzyjáa. Ewangeliczna relacja óukasz z I wieku jest w peóni wiarogodna i rzetelna.

Leon Krzemieniecki (pisaóem w marcu 2008 r.)